

Franciszek Okuni
Luzino

dn. 11.05.2006r.

Oświadczenie

Po założeniu Kasubsko - Kociewskiego Stowarzyszenia im. TOW „Gryf Pomorski” (30.11.2003.) Roman Dambek próbował wtargnąć do tego stowarzyszenia członków roboczego Zespołu ds. Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pomorski”.

Perfidnie ukrywając swoje zamiary zdradził swoich kolegów z Zespołu. Poszedł na wspólną pracę z fałszerzami historii „Gryfa Pomorskiego” związanymi z UB i SB, których przedtem krytykował w licznych oświadczeniach (zał. 1, 2, 3) w osobach: Józef Bożyszkowski, Andrzej Gąsiorowski, Bogdan Chramowski, Krzysztof Steyer i Leon Lubicki. Stał się po stronie zwolenników i obrońców gestapowca Aleksandra Arenolta, związanego z Muzeum Stutthof. Do najmniejszej zdrady wykonywał swoich kolegów niezorientowanych w jego nieuczynnych zamiarach i nadal wykorzystuje. W ten sposób Roman Dambek zdradził i zhańbił swojego stryja por. Józefa Dambka, dowódcę TOW „Gryf Pomorski”.

Nielu członków Zespołu ds. Etosu... zorientowanych się w jego najmniejszych działaniach odwróciło się od niego i zaprzętało z nim współpracę.

Zostało jeszcze przy nim kilku ... świadomych
nawiebnego procederu!

Wiosną 2004r. Roman Dambek zlecił mi
przygotowanie i wykonanie stałej wystawy (plakate
i gabloty) o TOW „Gryf Pomorski”, dla twórczego
wówczas Centrum Edukacji i Promocji Regionu
w Szymbarku. Otrzymałem od niego kategori-
czne polecenie, aby na wystawie nie znalazły
się żadne wzmianki o Aleksanderze Arendcie z
licznymi opracowaniami, które mówiły, że A. Arendt
nie był w „Gryfie” i nie był komendantem
„Gryfa”, natomiast był w Gestapo a po wojnie
prосто z Gestapo znalazł się w UB, i prześlado-
wał gryfowców. (zot. nr. 4 i 5)

Bardzo mi to zdziwiło i zdumiało...
Zaniepokojony pytałem go uprost - O co chodzi?
Dla czego nie może być nic o Arendcie, że był
w Gestapo i dlatego ta wystawa ma fałszować
historię? Protestowałem mówiąc mu, że mi
można robić takie rzeczy, że mam przecież w
domu „lustro”. Na to Roman Dambek tłumaczył
mi, że to tylko na porzątek, że później się
uzupełni, bo jak będzie na wystawie A. Arendt
to wystawy nie będzie. Takie były polecenia
Urzędu Marnatkovskiego.

Teraz już wiem, że jemu chodziło o przypro-
dobienie się jego mocodawcom, m. in. Bruno-
nowi Syrnakowi, który, kiedy wystawa była gotowa

przyjechał na miejsce jako cenzor sprawdzić, czy Roman Dąbnek należycie wywiązuje się z przyjętymi na siebie obowiązkami fałszowania historii „Gryfa Pomorskiego”. Byłem naoczny świadkiem tej wizyty w przeddzień otwarcia wystawy, w przygotowaniu której pomagała mi pani Ela, do której codziennie wydzwaniał Roman Dąbnek, aby przez telefon odpytywał mnie, co ja zredagowałem. Byli kontrolować żeby nie było informacji o A. Arendtzie. Ja pracowałem społecznie z R. Dąbnek w tym czasie „robił” pieniądze w Urzędzie Marszałkowskim.

Skoro wystawa przeszła cenzurę B. Syrnaka, fałszerstwa dokonane prawidłowo według starych wytycznych UB i SB (A. Arendt utajnił), oświadczenia odwoływali żołnierzy „Gryfa” nieobecnie, można już było przemyśleć pieniądze kasubskiego podatnika na kontynuowanie tej „działalności” w Ramach Centrum Edukacji i Promocji Regionu.

Z tego wynika, że kasubi płacąc podatki sami nieświadomie finansują fałszowanie własnej historii.

W związku z tą sprawą fałszowania historii zaprzestalem wszelkiej współpracy z Romanem Dąbkiem.

Franciszek Skum

Rep. A nr  /2006

Notariusz Piotr Ryłko, prowadzący Kancelarię Notarialną w Gdyni przy ulicy 10 Lutego 27/1 poświadcza, że podpis i parafy na porzedzających stronach dokumentu złożył własnoręcznie w Jego obecności, w lokalu powyższej kancelarii:

Franciszek Okuń, Pesel 49112412554, zamieszkały Luzino, ul. 10 Marca 35, którego tożsamość ustalił notariusz na podstawie dowodu osobistego DD 8618612,

Pobrano:

Tytułem wynagrodzenia notariusza z §13,16 rozporządzenia w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej z dnia 28 czerwca 2004 roku - 10,00 zł.

Od wynagrodzenia notariusza 22 % podatku VAT w kwocie -2,20 zł

Razem: 12,20 złotych

Gdynia, dnia 11 maja 2006 roku.

